

Sygn. akt II Ca 1494/18

POSTANOWIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:SSORyszard Małecki (spr.)

Sędziowie:SSOEwa Fras-Przychodni

SSO Tomasz Żak

Protokolant:prot.sąd. Lidia Skokowska

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2019 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z wniosku B. W. (1)

przy udziale D. W., A. K. i T. O.

o stwierdzenie nabycia spadku po P. W.

na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawczynię

od postanowienia Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 20 lipca 2018 r.

sygn. akt I Ns 976/16

postanawia:

I. zmienić zaskarżone postanowienie w ten sposób, że:

1. stwierdzić, że spadek po P. W., zmarłym dnia 23 kwietnia 2016 r. w P., ostatnio stale zamieszkałym w P., na podstawie testamentu notarialnego z dnia 12 sierpnia 2015 r. sporządzonego przed notariuszem K. B. w P. (Rep. A nr(...)), otwartego i ogłoszonego w dniu 16 czerwca 2016 r. w Sądzie Rejonowym Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w sprawie I Ns 977/16, nabyła w całości żona spadkodawcy B. W. (2) z domu H., córka M. i H.,

2. kosztami postępowania obciążyć uczestnika D. W., szczegółowe ich wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu;

II. kosztami postępowania apelacyjnego obciążyć uczestnika D. W. i w związku z tym zasądzić od uczestnika na rzecz wnioskodawczynie kwotę 557 zł.

SSO Ewa Fras-Przychodni SSO Ryszard Małecki SSO Tomasz Żak

UZASADNIENIE

We wniosku złożonym do Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu wnioskodawczynie B. W. (1) domagała się stwierdzenia nabycia spadku po P. W., zmarłym w dniu 23 kwietnia 2016 r. w P., ostatnio stale

zamieszkałym w P., na podstawie testamentu notarialnego z dnia 12 sierpnia 2015 r. Jako uczestnika postępowania wnioskodawczyni wskazała syna spadkodawcy, D. W..

W dniu 16 czerwca 2016 r. przed Sądem Rejonowym Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, pod sygnaturą akt I Ns 977/16 został otwarty i ogłoszony testament notarialny spadkodawcy P. W. z dnia 12 sierpnia 2015 r.

Uczestnik postępowania D. W. zakwestionował testament i wniósł o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy. Zarzucił brak świadomości i swobody spadkodawcy w wyrażeniu swojej woli, z uwagi na długoletnią chorobę. Zakwestionował nadto ważność i podstawy jego wydziedziczenia.

Postanowieniem z dnia 24 lipca 2017 r. Sąd dopuścił do udziału w sprawie w charakterze uczestnika postępowania A. K..

Postanowieniem z dnia 24 października 2017 r. Sąd dopuścił do udziału w sprawie w charakterze uczestnika postępowania T. O..

Postanowieniem wydanym w dniu 20 lipca 2018 r. Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce stwierdził, że spadek po P. W. zmarłym dnia 23 kwietnia 2016 roku w P., ostatnio zamieszkałym w P., na podstawie ustawy nabyli:

- żona B. W. (2) z d. H., c. M. i H.,

- syn D. W., s. P. P. (1) i H.,

każdy ze spadkobierców w 1/2 części.

Kosztami zastępstwa przez pełnomocnika obciążył wnioskodawczynię oraz uczestników D. W. i T. O. w zakresie dotychczas przez nich poniesionym, natomiast kosztami sądowymi obciążył wnioskodawczynię i uczestnika postępowania D. W. w 1/2 części każdego z nich, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

Podstawę orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

Spadkodawca P. W. urodził się w dniu (...) w P., a zmarł w dniu 23 kwietnia 2016 r. w P. przed śmiercią na stałe mieszkał w P. przy ul. (...). W chwili śmierci był żonaty z B. W. (2) z d. H..

Spadkodawca był dwukrotnie żonaty. Z pierwszego małżeństwa z H. J. miał jedno dziecko - syna D. W.. W dniu 31 maja 1997 r. spadkodawca zawarł ponownie związek małżeński, z B. W. (2) z d. H.. Z drugiego związku nie miał dzieci. Spadkodawca nie miał również dzieci pozamałżeńskich ani przysposobionych.

Żaden ze spadkobierców P. W. nie złożył oświadczenia o odrzuceniu spadku, nie zawarł umowy o zrzeczeniu się dziedziczenia po spadkodawczyni ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia.

W dniu 20 października 2016 r. uczestnik postępowania D. W. złożył przed notariuszem oświadczenie o przyjęciu spadku po ojcu z dobrodziejstwem inwentarza.

W dniu 12 sierpnia 2015 r. spadkodawca P. W. sporządził testament notarialny, w którym do całości spadku powołał swoją żonę B. W. (1). Jednocześnie w § 2 aktu notarialnego wydziedziczył swojego syna D. W., z uwagi na uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych poprzez długotrwałą, wieloletni brak zainteresowania sprawami ojca, a także brak odwiedzin w jego miejscu zamieszkania i innych form kontaktu, co skutkowało rozluźnieniem więzi rodzinnych, a nadto z uwagi na niezapewnianie ojcu pomocy materialnej ani opieki, niezbędnej ze względu na wiek i stan zdrowia ojca, a zwłaszcza na trwającą od ponad trzech lat chorobę nowotworową.

Testament ten nie został zmieniony ani odwołany. Został on otwarty i ogłoszony przed Sądem Rejonowym Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, pod sygnaturą akt I Ns 977/16 w dniu 16 czerwca 2016 r.

Aktem notarialnym z tej samej daty, tj. 12 sierpnia 2015 r. spadkodawca odwołał darowiznę udziałów wynoszących 424/4096 oraz 3/1280 części w prawie własności nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi przy ul. (...) w P., dokonanej na rzecz D. W. w dniu 2 grudnia 1997 r., z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego.

Akty notarialne z dnia 12 sierpnia 2015 r. zostały sporządzone w mieszkaniu spadkodawcy. Notariusz nie miał wątpliwości co do stanu psychicznego i poczytalności P. W.. Spadkodawca pozostawał w logicznym kontakcie i rozumiał znaczenie sporządzania testamentu i odwołania darowizny. W mieszkaniu była obecna żona P. W., B. W. (1).

W kwietniu 2012 r. u spadkodawcy zdiagnozowano nowotwór krtani i wdrożono radioterapię. Diagnoza w kierunku raka prostaty nie potwierdziła się. Przed chorobą nowotworową spadkodawca był pogodny, towarzyski, lubił opowiadać o sporcie. Choroba nowotworowa przygnębiła go. Miał poczucie bezsilności i bezradności. W obliczu ciężkiej choroby somatycznej, u spadkodawcy nastąpiły zaburzenia psychiczne w postaci zaburzeń depresyjnych z objawami psychotycznymi i konwersyjnymi. Z tego powodu od lipca 2013 r. do października 2013 r. przebywał w szpitalu (...). Po tym leczeniu stan psychiczny spadkodawcy poprawił się. P. W. był jednak wycofany i apatyczny. Stopniowo przestał kontaktować się z kolegami. Nie odbierał od nich telefonów. Stan przygnębienia pogłębiał brak kontaktów ze swoją rodziną.

W sierpniu 2014 r. zdiagnozowano u spadkodawcy nowotwór płuca prawego. Z tego powodu w lipcu 2015 r. P. W. przebywał na oddziale pulmonologii onkologicznej, a od sierpnia 2015 r. do grudnia 2015 r. był poddany opiece paliatywnej w domu.

Przez cały czas trwania choroby kontakt ze spadkodawcą był logiczny. Nigdy nie miał zaburzeń pamięci. Nikt nie miał wątpliwości, że P. W. nie miał zaburzeń psychicznych. Zażywane przez spadkodawcę leki przeciwbólowe nie powodowały u niego zaburzeń świadomości.

P. W. zawarł związek małżeński z B. W. (1) w dniu 31 maja 1997 r. Przed zawarciem związku małżeńskiego, wnioskodawczyni starała się o jak najlepsze kontakty z rodziną przyszłego męża. Zapraszała ich na obiady i kolacje. Była w tym nadgorliwa. Po zawarciu związku małżeńskiego, B. W. (1) zaczęła manipulować swoim mężem i ograniczać jego kontakty z synem i innymi krewnymi. P. W. pozostawał pod ogromnym wpływem swojej żony, zwłaszcza w okresie choroby nowotworowej. Ostatecznie wnioskodawczyni doprowadziła do zerwania kontaktów spadkodawcy z jego rodziną, w tym również z synem.

Już w 1998 r. B. W. (1) wypowiadała wobec spadkodawcy nieprawdziwe, pejoratywne treści na temat syna D. W. i jego żony. Świadkiem tej sytuacji był syn D. W., a wnuk spadkodawcy, który w związku z powstałą wówczas kłótnią opuścił mieszkanie dziadka. Przed tym incydentem relacja dziadka i wnuka były bardzo dobre. Wnuk próbował następnie kontaktować się z dziadkiem telefonicznie i za pomocą sms-ów, lecz bez odzewu. P. W. nalegał i naciskał na syna i jego żonę, by wnuk przeprosił jego żonę. Wnuk tego nie uczynił, czując nadal uraz do B. W. (1).

B. W. (1) po ślubie zaczęła stopniowo uniemożliwiać rodzinie męża odwiedziny w domu. Nie zabraniała wprost takich odwiedzin, jednak aby odwiedzić P. W., trzeba było się z nią umówić. Przy próbie umówienia terminu odwiedzin żona spadkodawcy najczęściej odmawiała, twierdząc, że nie pasuje jej proponowany termin. Już na początku małżeństwa ograniczyła kontakt wnuka z dziadkiem do wizyt co dwa tygodnie. Gdy siostra P. W. wyraziła chęć odwiedzenia brata w szpitalu, wnioskodawczyni odmówiła, twierdząc, że może to nastąpić wyłącznie w jej obecności, nie podając jednocześnie możliwego terminu. Po zmianie miejsca zamieszkania małżonków, wnioskodawczyni nie poinformowała syna spadkodawcy, ani siostry spadkodawcy o nowym adresie zamieszkania na ul. (...). Nie powiadomiła też siostry męża o śmierci spadkodawcy P. W..

P. W. inaczej zachowywał się będąc sam, a inaczej gdy był w towarzystwie swojej żony. Był zdominowany przez żonę, zwłaszcza w okresie choroby.

Kiedy wnioskodawczyni była w sanatorium i spadkodawcą opiekowała się konkubina D. W., spadkodawca wstawał z łóżka, jadł przy stole, rozmawiał z nią swobodnie. Po powrocie wnioskodawczyni, spadkodawca przestał rozmawiać z konkubiną syna. Podczas chrzcin swojej wnuczki, spadkodawca odpowiadał na zadawane mu pytania krótko, „tak” lub „nie”. Za niego zdecydowanie odpowiedzi udzielała jego żona. To ona zdecydowała, że po ceremonii kościelnej, małżonkowie nie powrócą na przyjęcie. Wymówką był stan zdrowia spadkodawcy, lecz on nie miał wpływu na tę decyzję.

Gdy P. W. i jego żona B. W. (1) mieszkali przy ul. (...) w P., spadkodawca często spotykał się ze swoją rodziną spontanicznie, a także przy okazji robienia zakupów przy sklepie. Siadał wówczas przed sklepem i rozmawiał z członkami swojej rodziny. Kiedy jednak widział wychodzącą ze sklepu żonę, nerwowo oznajmiał, że nie może dłużej rozmawiać.

Gdy córka siostry P. W. zaprosiła go na stypę po pogrzebie swojej teściowej w dniu 05 grudnia 2013 r., początkowo odpowiedział, że nie wie, czy przyjdzie, gdyż musi to skonsultować ze swoją żoną. Podczas ostatniego spotkania z mężem córki swojej siostry w 2014 r. na parkingu sklepu (...) P. W. powiedział do niego: „idź już P., bo jak B. zobaczy, że rozmawiamy, to będzie na nas krzyżeć”. Gdy wcześniej odwiedził on spadkodawcę w biurze, to spadkodawca poprosił go, by o odwiedzinach nie dowiedziała się B. W. (1).

Kiedy spadkodawca i B. W. (1) mieszkali przy ul. (...) w P., D. W. często odwiedzał ojca, również ze swoją żoną i synem. Robił zakupy dla ojca w T.. Od 2012 r. odwiedzał ojca wraz ze swoją konkubiną. Zarówno on, jak i jego konkubina mieli też kontakt telefoniczny ze spadkodawcą. Syn P. W. wraz z konkubiną próbowali częściej kontaktować się ze spadkodawcą lecz jego żonie ciągle nie pasowały terminy odwiedzin. B. W. (1) nie poinformowała D. W. o pobycie ojca w szpitalu (...). Gdy D. W. dowiedział się o tym, to odwiedził ojca w szpitalu podczas nieobecności jego żony. Ojciec ucieszył się z tej wizyty. Umówili się na odwiedzinę następnego dnia.

Z uwagi na coraz gorsze stosunki pomiędzy B. W. (1) i D. W., syn spadkodawcy wolał spotykać się z ojcem poza jego miejscem zamieszkania. D. W. czuł, że jest traktowany przez B. W. (1) jak intruz. Odwiedzał więc ojca przede wszystkim w jego miejscu pracy. P. W. prowadził przedsiębiorstwo transportowe i zatrudniał czterech pracowników. Z uwagi na chorobę przestał pracować w połowie 2013 r. powierzając obowiązki swojemu koledze W. M.. Pomimo to, prawie do końca życia nadal zajmował się sprawami przedsiębiorstwa.

Ostatni raz syn i ojciec spotkali się w dniu 18 października 2014 r., gdy P. W. wraz z żoną przybyli na zaproszenie D. W. na chrzest jego córki. Na spotkaniu planowali kolejne spotkanie, do którego jednak nie doszło.

W 2014 r. D. W. zaproponował B. W. (1), że przejmie opiekę nad chorym ojcem i zabierze go do siebie. Wnioskodawczyni zareagowała śmiechem i powiedziała, że umieści męża w szpitalu. D. W. nie przejął opieki nad ojcem, ponieważ żona ojca całkowicie uniemożliwiła mu kontakt z ojcem.

D. W. próbował nadal kontaktować się z ojcem telefonicznie. Spadkodawca przestał jednak odbierać telefony i odpowiadać na smsy zarówno od niego, jak i od innych członków swojej rodziny.

Po przeprowadzce do mieszkania przy ul. (...) nie chciała udzielić D. W. informacji o ich nowym adresie. Uczestnik postępowania ustalił ten adres w 2015 r. poprzez fryzjerkę ojca, która strzygła jego ojca w domu, po zmianie miejsca zamieszkania. Uczestnik postępowania nie został jednak nigdy wpuszczony do nowego mieszkania spadkodawcy. Po ustaleniu adresu, był tam najpierw wraz ze swoim kolegą. Przed przyjściem uczestnik miał kontakt z ojcem i napisał do niego sms-a, że będzie za 15-20 minut. Po przybyciu na miejsce nie zostali jednak wpuszczeni do mieszkania. Kilka dni później wnioskodawczyni przesłała uczestnikowi nowy adres sms-em. Podjęte przez uczestnika kolejne próby odwiedzić ojca również pozostały bezskuteczne.

P. W. w czasie choroby nowotworowej pozostawał w błędnym przekonaniu, że jego syn nie wykazuje nim zainteresowania i nie chce się nim opiekować. Żal ojca był z tego powodu widoczny dla otoczenia. P. W. brakowało kontaktów z synem. Mając wgląd w swoją sytuację zdrowotną, w dniu 29 lipca 2015 r. spadkodawca napisał

dramatyczny list do swojego syna. Wezwał w nim syna do opieki nad nim. W piśmie tym podniósł, że od początku choroby w 2012 r. syn się nim nie interesuje i spadkodawca nie ma z nim żadnego kontaktu. Zagroził odwołaniem darowizny jeśli nadal będzie się uchylał od opieki nad nim. Na koniec podniósł, by forma i czas opieki została uzgodniona z jego żoną B. W. (1). D. W. nigdy nie otrzymał tego listu.

Lekarz G. A. opiekował się spadkodawcą jako lekarz w ramach hospicjum domowego w okresie od 17 sierpnia 2015 r. do lutego 2016 r., kiedy spadkodawca nie opuszczał już mieszkania. W czasie jego wizyt była zawsze obecna żona spadkodawcy.

Tendencja izolowania i ograniczania relacji spadkodawcy P. W. z jego rodziną, na rzecz relacji z bliskimi wnioskodawczyni, zdecydowanie uległa wzmocnieniu od czasu gdy spadkodawca zachorował. B. W. (1) doprowadziła do całkowitego zerwania kontaktów P. W. z jego rodziną na przełomie 2014 i 2015 roku. P. W. funkcjonował zgodnie z oczekiwaniami żony. Spadkodawca był poddawany przez nią manipulacji w postaci izolowania i monopolizacji uwagi.

Izolowanie jest socjotechniką, nastawioną na zmianę myślenia i postrzegania rzeczywistości przez jednostkę. To ograniczanie, aż do odcięcia kontaktów z naturalnym otoczeniem danej osoby (rodziną, znajomymi). Przejawia się wyrażaniem negatywnych opinii przez osobę manipulującą, dotyczących otoczenia, wyrażania niezadowolenia, że ta osoba rozmawia osobiście bądź telefonicznie z rodziną czy znajomymi. Z czasem tak manipulowana osoba utrwała fałszywe przekonania i zrywa stosunki z bliskimi.

Monopolizacja uwagi to skupianie wszelkiej aktywności na tym, co prezentuje w swych poglądach i działaniach osoba manipulatora. Uniemożliwia to podjęcie jakichkolwiek działań niezgodnych z zasadą posłuszeństwa wobec manipulatora.

Pozostając w sytuacji odizolowania od bliskich, bez kontaktu ze swoim synem, czekając na próżno na jego odwiedziny, spadkodawca doznawał poczucia bólu, osamotnienia i zatracenia poczucia swojej wartości. Nie mając kontaktów ze swoją rodziną, jego uzależnienie od żony zacieśniało się. Wyrazem rezygnacji była odmowa wszelkich kontaktów telefonicznych.

W czasie trwania choroby nowotworowej, w 2013 r. u spadkodawcy wystąpiła choroba (...), Dg. Epizod depresji ciężkiej z objawami psychotycznymi i konwersyjnymi, a następnie utrzymywały się objawy depresyjne o charakterze sytuacyjnym (sytuacja zagrażającej choroby i brak kontaktu z synem).

W chwili sporządzania testamentu z dnia 12 sierpnia 2015 r. P. W. pozostawał w stanie przygnębienia i rezygnacji. Jego świadomość była jasna. Sporządzając ten testament spadkodawca nie pozostawał w stanie wyłączającym świadomość, jednakże swoboda jego decyzji i jej wyrażenia była wyłączona wskutek błędu oceny rzeczywistej sytuacji.

Błąd oceny rzeczywistości nie wynikał z zaburzeń świadomości tylko był konsekwencją posiadanej przez spadkodawcę wiedzy o niepodejmowaniu przez jego rodzinę kontaktów z nim, nie odwiedzaniu go przez syna i braku jego odpowiedzi na list z dnia 29 lipca 2015 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, że powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu, a dziedziczenie ustawowe następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy, albo gdy żadna z osób, które powołał, nie chce lub nie może być spadkobiercą (art. 926 § 1 i § 2 k.c.), albo gdy sporządzony testament okazał się nieważny.

Zgodnie z art. 941 k.c. rozporządzić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament.

Z treści art. 950 k.c. wynika, iż testament może być sporządzony w formie aktu notarialnego. Kodeks cywilny nie określa wymagań formalnych, jakim powinien odpowiadać testament notarialny. Oznacza to, iż ustawodawca odsyła w tym zakresie do ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie z dnia 14 lutego 1991 r. (Dz.U. 2014.164 j.t., ze zm). Testament spadkodawcy z dnia 12 sierpnia 2015 r. został sporządzony w miejscu zamieszkania P. W., na co pozwalał art. 3 § 2 Prawa o notariacie. Nadto testament ten spełniał wymogi formalne z art. 92 cytowanej ustawy.

Testament spadkodawcy nie był obciążony wadami formalnymi, które skutkowałyby jego nieważnością. Testament ten był jednak obciążony testamentową wadą oświadczenia woli.

Natomiast zgodnie z art. 945 § 1 k.c. testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony: 1) w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, 2) pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści 3) pod wpływem groźby.

Przyczyny wyłączające świadomość lub swobodę zostały przykładowo wymienione w art. 82 k.c. Chodzi o pewne stany trwałe, takie jak choroba psychiczna czy niedorozwój umysłowy, ale także o przemijające zaburzenia czynności psychicznych. Do tej drugiej grupy zalicza się upojenie alkoholem, pozostawanie pod wpływem narkotyków, stan nie przytomności spowodowany wysoką gorączką lub schorzeniami związanymi ze starością. Nieważny będzie także testament sporządzony przez osobę pozostającą pod wpływem hipnozy.

Oświadczenie woli testatora jest świadome, jeżeli w czasie sporządzania testamentu nie występowały żadne zaburzenia świadomości, a testator jasno i wyraźnie zdaje sobie sprawę, że sporządza testament o określonej treści. Oświadczenie to jest swobodne, jeśli spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi mającymi charakter chorobliwy, nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania.

Odnosnie działania pod wpływem błędu, w myśl art. 945 § 1 pkt 2 k.c. nie ma znaczenia to, czy błąd dotyczył treści testamentu, czy też okoliczności pozostających poza jego treścią. Wystarczająca jest istotność subiektywna błędu rozpatrywana z punktu widzenia spadkodawcy (gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści), nie trzeba więc badać istotności określonej z użyciem kryterium obiektywnego. Nie ma też znaczenia, kto i w jakich okolicznościach błąd spadkodawcy wywołał, czy też błąd powstał spontanicznie po stronie testatora bez udziału osób trzecich, czy wręcz jest wynikiem jego niedbałego postępowania. Nie jest wymagane, by błąd był jedyną okolicznością decydującą o takim, a nie innym oświadczeniu woli testatora, wystarczy, że jest współprzyczyną i że bez popełnienia błędu testator nie sporządziłby testamentu o określonej treści (albo w ogóle nie sporządziłby testamentu, albo sporządziłby testament o innej treści)- por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, Wady, s. 209; Pietrzykowski, Komentarz do art. 945 k.c., Legalis.

W orzecznictwie SN podkreśla się, na gruncie art. 945 § 1 pkt 1 KC, który w szczególny sposób chroni swobodę testowania nie wskazując, nawet przykładowo, jakichkolwiek przyczyn mogących ją wyłączać, należy przyjąć, że choroba testatora i ogólny stan jego zdrowia, które doprowadziły do takiego osłabienia jego aktywności i siły woli, że nie jest zdolny, mimo posiadania świadomości, do przeciwstawienia się naciskom osób, bez których opieki nie może egzystować - wyłącza swobodę testowania. Jest to bowiem niewątpliwie stan wynikający z przyczyny wewnętrznej: choroby lub wieku testatora osłabiających jego aktywność i siłę woli tak, że nie jest w stanie przeciwstawić się sugestiom i naciskom osób trzecich, pod których wyłączną opieką pozostaje, nalegających na określony sposób testowania, a zatem nie jest w stanie swobodnie powziąć decyzji i wyrazić swojej ostatniej woli. Testament sporządzony w takich okolicznościach jest nieważny z przyczyn określonych w art. 945 § 1 pkt 1 KC (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna

z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11).

W opinii Sądu Rejonowego z kategorycznej opinii biegłego psychiatry wynika, że w chwili sporządzenia testamentu notarialnego z dnia 12 sierpnia 2015 r. spadkodawca P. W. nie pozostawał w stanie wyłączającym świadomość, jednakże swoboda jego decyzji i jej wyrażenia była wyłączona wskutek błędu oceny rzeczywistej sytuacji. Błąd ten nie wynikał z zaburzeń świadomości tylko był konsekwencją posiadanej przez spadkodawcę wiedzy o niepodejmowaniu przez jego rodzinę kontaktów z nim, nie odwiedzaniu go przez syna i braku jego odpowiedzi na list z dnia 29 lipca 2015 r. Do takiej sytuacji zaś doprowadziła żona spadkodawcy B. W. (1). Stopniowo ograniczała, a następnie doprowadziła do całkowitego zerwania kontaktów spadkodawcy z jego synem i dalszą rodziną.

Następnie Sąd Rejonowy zaznaczył, że jak wynika z opinii biegłej P. W. funkcjonował zgodnie z oczekiwaniami żony i był poddawany przez nią manipulacji w postaci izolowania i monopolizacji uwagi. Pozostając w sytuacji odizolowania od bliskich, bez kontaktu ze swoim synem, czekając na próżno na jego odwiedzin, spadkodawca doznawał poczucia bólu, osamotnienia i zatracenia poczucia swojej wartości. Konsekwencją takiego stanu było powołanie do spadku żony i wydziedziczenie syna. Powzięcie tej decyzji i wyrażenie woli nie było więc swobodne. Spadkodawca z powodu wieku i zaawansowanej choroby nowotworowej, opieki paliatywnej w ramach hospicjum domowego, unieruchomienia w łóżku (testament został sporządzony w miejscu zamieszkania spadkodawcy), braku kontaktu z synem i innymi krewnymi i całkowitego uzależnienia od opieki żony, czuł się porzucony przez syna i zdany na wyłączną opiekę żony, od której był zależny.

Nadto Sąd Rejonowy wskazał, że spadkodawca działał pod wpływem błędu – błędnej oceny rzeczywistości. Spadkodawca sporządzając testament działał w błędnym przekonaniu, że jego syn go opuścił w ciężkiej chorobie i nie chciał się nim opiekować. W dniu sporządzenia testamentu doszło do sporządzenia drugiego aktu notarialnego odwołującego darowiznę udziałów w nieruchomości poczynioną wcześniej na rzecz syna spadkodawcy. Jak wynika z zeznań wnioskodawczyni spadkodawca bardzo kochał swojego syna.

Jednocześnie Sąd Rejonowy podkreślił, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędnej oceny rzeczywistości, nie sporządziłby testamentu notarialnego o treści odpowiadającej testamentowi przedłożonemu przez wnioskodawczynię. Zatem Sąd Rejonowy podkreślił, iż testament sporządzony pod wpływem wady oświadczenia woli jest nieważny. W doktrynie przeważa stanowisko, że nieważność ta ma charakter nieważności bezwzględnej, którą Sąd uwzględnia z urzędu (por. Elżbieta Niezbecka, komentarz, LEX 2008, komentarz do art. 945 k.c., A. Kidyba, E. Niezbecka, Kodeks cywilny, Komentarz. Tom IV. Spadki, LEX 2008).

Z tych też względów Sąd Rejonowy stwierdził, że testament z dnia 12 sierpnia 2015 r. jest nieważny. W związku z tym, ustalając krąg spadkobierców należało zastosować przepisy kodeksu cywilnego regulujące dziedziczenie ustawowe, zgodnie z którymi spadek otwiera się z chwilą śmierci spadkodawcy (art. 924 k.c.). Spadkobierca nabywa spadek z chwilą otwarcia spadku (art. 925 k.c.). Zatem oceny, kto nabył spadek w przedmiotowej sprawie, należało dokonać z uwzględnieniem przepisów w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadków.

Zgodnie z art. 931 § 1 k.c. w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych, jednakże część przypadająca małżonkowi nie może być mniejsza niż jedna czwarta całości spadku. Jeżeli dziecko spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada jego dzieciom w częściach równych. Przepis ten stosuje się odpowiednio do dalszych zstępnych (§2).

Sąd Rejonowy wskazał, że spadkodawca P. W. w chwili śmierci był żonaty z B. W. (1) i miał jedno dziecko - syna D. W.. W związku z powyższym, Sąd Rejonowy stwierdził, że spadek po P. W. na podstawie ustawy nabyli jego żona B. W. (1) i syn D. W., każdy ze spadkobierców w 1/2 części (pkt 1 postanowienia).

Kosztami zastępstwa przez pełnomocnika Sąd Rejonowy obciążył wnioskodawczynię i uczestników w zakresie dotychczas przez nich poniesionym, bowiem brak było podstaw do odstąpienia od ogólnej zasady z art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którą każdy uczestnik postępowania ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie. Kosztami sądowymi Sąd Rejonowy obciążył wnioskodawczynię i uczestnika D. W. w 1/2 części każdego z nich, zgodnie ze stopniem zainteresowania w rozstrzygnięciu sprawy, na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodzili się wnioskodawczyni B. W. (1), która za pośrednictwem swojego pełnomocnika wywiodła apelację, zaskarżając postanowienie w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelująca zarzuciła w szczególności:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy (art. 233 k.p.c.) poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegającej na przyjęciu, iż:

- testament notarialny spadkodawcy P. W. z dnia 12 sierpnia 2015 r. został sporządzony w warunkach braku swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli, podczas gdy z zebranego w toku postępowania materiału dowodowego taki stan rzeczy nie wynika;
- testament notarialny spadkodawcy P. W. z dnia 12 sierpnia 2015 r. został sporządzony pod wpływem błędu co do stanu rzeczywistego, podczas gdy analiza zebranego materiału dowodowego w żadnym razie nie uzasadnia takiego stanowiska;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy (art. 328 § 3 k.p.c.) polegające na:

- ogólnikowym odniesieniu się doczyści zgromadzonego materiału dowodowego co uniemożliwia ocenę prawidłowości toku rozumowania Sądu I-ej instancji;

3) naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy (art. 278 § 1 k.p.c.) polegające na:

- niewysłuchaniu wnioskodawczym co do liczby biegłych i powołaniu jednego biegłego podczas, gdy w realiach niniejszej sprawy, o znacznym stopniu zawichości, wskazanym było aby opinia sądowo - psychiatryczna była wykonana zespołowo;
- niedopuszczeniu dowodu z dodatkowej opinii biegłego (art. 286 k.p.c.) w sytuacji gdy opinia biegłej lekarza medycyny M. M. jawi się jako niejasna i niepełna;

Z najdalej posuniętej ostrożności procesowej, przy przyjęciu, że spadkodawca działał pod wpływem błędu, zaskarżonemu postanowieniu wnioskodawczynie zarzuciła także naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 945 § 1 pkt 2 k.c. w zw. z art. 58 § 3 k.c., polegające na przyjęciu, iż skoro spadkodawca działał pod wpływem błędu co do rzeczywistości (relacje spadkodawcy z synem) to nieważne jest całe rozporządzenie testamentowe a nie jedynie jego część w postaci wydziedziczenia syna spadkodawcy - D. W..

Wskazując na powyższe zarzuty, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia w całości i:

- orzeczenie zgodnie z wnioskiem wnioskodawczym B. W. (1) złożonym w dniu 16 maja 2016 tj. że spadek po P. W. zmarłym w P. w dniu 23 kwietnia 2016 r. nabyła na mocy testamentu notarialnego z dnia 12 sierpnia 2015 r. jego żona B. W. (1) - w całości;
- zasądzenie od uczestnika postępowania - D. W. na rzecz wnioskodawczynie zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów za instancję odwoławczą wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację, uczestnik postępowania, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wniósł o oddalenie apelacji wnioskodawczynie w całości oraz o zasądzenie od wnioskodawczynie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna.

Dla rozstrzygnięcia o ważności testamentu z dnia 12 sierpnia 2015 r. istotne było przesądzenie, czy spadkodawca miał swobodę w podjęciu decyzji i wyrażeniu woli testowania, nie budziło bowiem ostatecznie wątpliwości, że spadkodawca miał zachowaną świadomość. Sytuacja w tym wypadku była o tyle szczególna, że u podstaw zarzutu braku tejże swobody testowania legło przeświadczenie uczestnika (syna spadkodawcy), że spadkodawca w wyniku choroby i uzależnienia od opieki żony (wnioskodawczynie) oraz wprowadzenia go przez nią w błąd co do relacji z synem, był

podporządkowany swojej żonie w stopniu tak znacznym, iż zdecydował o sporządzeniu testamentu na rzecz wyłącznie żony i o wydziedziczeniu uczestnika.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy przyjmuje jakom własne – za wyjątkiem tej ich części, która stanowi powielenie ustaleń faktycznych poczynionych przez biegłą sądową.

Ocena materiału dowodowego w zakresie relacji spadkodawcy z żoną (wnioskodawczynią) i synem (uczestnikiem) dokonana przez Sąd Rejonowy budzi wątpliwości, ponieważ nie sposób oprzeć się wrażeniu, że została ona poprzedzona oceną tego materiału przez biegłą sądową i w istocie stanowi jej powtórzenie, co w odczuciu czytelnika uzasadnienia zaskarżonego postanowienia czyni ją niesamodzielną i pozbawioną autonomii przypisanej wyłącznie sądowi. Wymaga przy tym podkreślenia, że osobowy materiał dowodowy można w niniejszej sprawie podzielić dychotomicznie na zeznania osób powiązanych z wnioskodawczynią i zeznających na jej korzyść oraz zeznania osób powiązanych z uczestnikiem D. W. i zeznających na jego korzyść. Brak w materiale dowodowym zeznań osób postronnych, nie pozostających w relacjach z wnioskodawczynią lub uczestnikiem. Okoliczność tę biegła z jednej strony dostrzegła, ale ostatecznie samowolnie dokonała oceny zeznań i przyjęła, że na wiarę zasługują zeznania świadków popierających stanowisko uczestnika i w oparciu o ich zeznania postawiła wniosek o stanie spadkodawcy wyłączającym swobodę testowania.

Podważanie tej oceny nie było jednak konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy. Z zeznań uznanych przez Sąd Rejonowy za wiarygodne wyłania się obraz spadkodawcy jako osoby podporządkowanej żonie. Fragmenty tych zeznań, które stały się kanwą wniosków biegłej, nie mogą stanowić podstawy do oceny braku po stronie spadkodawcy swobody wyrażenia woli. Biegła w oparciu o szczątkowe informacje o incydentalnych zachowaniach spadkodawcy wyciągnęła daleko idące wnioski co do braku po jego stronie swobody testowania, co należy uznać za nadinterpretację stanu psychicznego spadkodawcy. W istocie w oparciu o owe ujawnione incydenty biegła doszła do stanowczych wniosków, które logicznie z owych incydentów nie wynikają. Nie sposób bowiem na podstawie tych szczątkowych informacji wysnuć kategorięwnego wniosku o stanie psychicznym spadkodawcy i to w tak intymnej i trudnej do zaobserwowania przez postronnego obserwatora sferze swobody wyrażania woli.

Punktem wyjścia do oceny przedmiotowego wypadku winna być zasada autonomii woli, której emanacją jest swoboda testowania. Nikt nie żyje w próżni i nikt nie podejmuje decyzji w sposób w pełni bezwzględny. Każdy człowiek jest połączony siecią powiązań emocjonalnych i społecznych z innymi ludźmi, którzy w oczywisty sposób nań oddziałują. W związku z tym w orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że sugestie osób trzecich nie wyłączają swobody powzięcia decyzji, gdyż w przeciwnym wypadku niemal każde oświadczenie woli dotknięte byłoby omawianą wadą, rzadko bowiem człowiek działa zupełnie swobodnie (por. m.in. postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2004 r. III CSK 523/02 i wyrok SN z dnia 1 lipca 1974 r., III CRN 119/74, OSPiKA 1976 nr 2, poz. 30).

Sąd Najwyższy podkreśla również, że owa autonomia woli nie powinna być pochopnie kwestionowana, także w zakresie faktycznej zdolności do składania skutecznych oświadczeń woli. „Osoby starsze, których władze umysłowe z wiekiem w sposób naturalny ulegają pewnemu osłabieniu - co szczególnie dotyczy pamięci - nie powinny być z tego tylko powodu pozbawione możliwości decydowania o swych sprawach majątkowych, zwłaszcza, gdy chodzi o czynności, które nie zagrażają ich interesom.” (por. postanowienie SN z dnia 25 stycznia 2018 r., IV CSK 221/17, OSNC 2019/3/29). Oświadczenie testatora jest swobodne, jeżeli spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi, mającymi charakter chorobowy, nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania. Stany określone w art. 945 § 1 pkt 1 kc. (podobnie jak w art. 82 kc.) obejmują również stan ciężkiej choroby testatora, doprowadzający do wyczerpania się organizmu i siły woli tak, że nie jest zdolny, mimo posiadania świadomości, do przeciwstawienia się zewnętrznym wpływom (np. naciskom). Jednakże na gruncie art. 945 § 1 pkt 1 kc., który w szczególności sposób chroni swobodę testowania nie wskazując, nawet przykładowo, jakichkolwiek przyczyn mogących ją wyłączać, należy przyjąć, że choroba testatora i ogólny stan jego zdrowia, które doprowadziły do takiego osłabienia jego aktywności i siły woli, że nie jest zdolny, mimo posiadania świadomości, do przeciwstawienia się naciskom osób, bez których opieki nie może egzystować - wyłącza swobodę testowania. Jest to bowiem niewątpliwie stan wynikający z przyczyny wewnętrznej: choroby lub

wieku testatora osłabiających jego aktywność i siłę woli tak, że nie jest w stanie przeciwstawić się sugestiom i naciskom osób trzecich, pod których wyłączną opieką pozostaje, nalegających na określony sposób testowania, a zatem nie jest w stanie swobodnie powziąć decyzji i wyrazić swojej ostatecznej woli. Testament sporządzony w takich okolicznościach jest nieważny z przyczyn określonych w art. 945 § 1 pkt 1 kc. por. postanowienie SN z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11, OSNC 2012 nr C, poz. 61, str. 82).

Kierując powyższymi wskazówkami, należy podkreślić, że zważywszy na zasadę swobody testowania, podległość testatora wpływowi osób trzecich, musi skutkować wyłączeniem swobody, a nie jej ograniczeniem nawet w stopniu znacznym. Nadto, aby była uznana za wyłączającą swobodę decyzji, musi mieć charakter patologiczny, przy czym okoliczność ta musi w sposób niezbity wynikać ze zgromadzonego materiału dowodowego.

Z zasady swobody testowania wynika domniemanie ważności testamentu (art. 945 § 1 i 3 kc.), zatem to uczestnik D. W., kwestionując ważność testamentu notarialnego z dnia 12 sierpnia 2015 r., winien wykazać, że spadkodawca miał wyłączoną swobodę testowania.

W niniejszym wypadku brak jest jednoznacznego materiału dowodowego, który pozwoliłby na kategoryczne stwierdzenie, że swoboda testowania była u spadkodawcy wyłączona lub że pozostawał pod wpływem błędu.

Jak wspomniano, świadkowie wspierający stanowisko uczestnika (syna spadkodawcy) opisują jedynie incydentalne zachowania spadkodawcy, które mogą wskazywać na jego podporządkowanie wnioskodawczyni, jednak nie pozwalają na wysnucie wniosków stanowiących konkluzję opinii biegłej. Nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego, że do wyłączenia swobody testowania może dochodzić na skutek izolowania i monopolizacji uwagi, jednak brak jest w opinii biegłej argumentów pozwalających na stwierdzenie stosowania tych mechanizmów przez wnioskodawczynię wobec spadkodawcy. Zeznania świadków i uczestnika nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do takiego ustalenia. W istocie wniosek swój biegła oparła na fragmentarycznej analizie materiału dowodowego, dokonując oceny jego wiarygodności, luki w tym materiale wypełniając domniemaniami faktycznymi, co do których nie ma podstaw ich stosowania.

Powyższe rozważania dotyczą także wniosku biegłej i Sądu Rejonowego, że spadkodawca pozostawał pod wpływem błędu co do braku zainteresowania ze strony syna. Nie sposób w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy stwierdzić, że spadkodawca pozostawał pod wpływem błędu co do postawy uczestnika i że gdyby nie był w błędzie, to by wnioskodawczyni nie powołał do spadku jako jedynego spadkobiercy. Niezależnie od tego, nawet z zeznań samego uczestnika nie wynika, by wykazywał duże zainteresowanie sprawami ojca, a jedynie, że starał się reagować na nieliczne prośby ojca o spotkanie. Materiał dowodowy może wskazywać jedynie na to, że zarówno ojciec, jak i syn nie wykazywali aktywności w pogłębianiu relacji i nie dążyli do zwiększenia częstotliwości kontaktów. List spadkodawcy do syna z dnia 29 lipca 2015 r. świadczy jedynie o tym, że spadkodawca miał żal do syna, ale nie przesądza o tym, że która strona ponosi odpowiedzialność za brak kontaktu. Przekonanie spadkodawcy, że syn nie wykazywał zainteresowania jego sytuacją, mogło to być subiektywne, nieuzasadnione obiektywnie. Nie sposób jednak zarazem stwierdzić, by przekonanie spadkodawcy wynikało z izolacyjnych działań wnioskodawczyni, mogło wynikać też z jego subiektywnej, obiektywnie błędnej, oceny postawy syna jako biernej, a bezkrytycznej oceny własnego braku aktywności. Materiał dowodowy nie dostarcza odpowiedzi na te wątpliwości i nie pozwala na skonstruowanie domniemań, które by je pozwoliły rozwiązać. Wymaga przy tym podkreślenia, że ów żal spadkodawcy do syna legł u podstaw odwołania darowizn, a nie samego sporządzenia testamentu ze wskazaniem wnioskodawczyni jako spadkobiercy.

W ocenie Sądu Okręgowego z materiału dowodowego nie wynika nic innego, jak co najwyżej pewna podległość emocjonalna spadkodawcy wobec wnioskodawczyni, nie odbiegająca od powszechnego w relacjach małżeństwach podporządkowania jednego z małżonków drugiemu. Nie sposób stwierdzić, by owa podległość miała charakter patologiczny i wynikała z choroby spadkodawcy – występowała ona niemal od początku małżeństwa spadkodawcy i wnioskodawczyni, co wynika z zeznań tychże świadków, wskazujących na ograniczanie od początku przez wnioskodawczynię kontaktów spadkodawcy z resztą jego rodziny.

Sąd Okręgowy zauważa, że opisana wyżej autonomia woli i co za tym idzie swoboda testowania zakłada, że spadkodawca może kierować się subiektywnymi przesłankami, jego motywy w zasadzie nie podlegają żadnej kontroli, poza wspomnianymi sytuacjami patologicznymi. Przesłanki obiektywne są wymagane przy wydziedziczeniu oraz odwołaniu darowizn, co również miało miejsce w omawianym wypadku, jednak pozostaje poza sferą oceny Sądu.

W niniejszym wypadku oznacza to, że spadkodawca mógł skutecznie powołać do spadku wnioskodawczynię, ponieważ brak jest dowodów na to, by jego swoboda testowania była wyłączona.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 kpc. w zw. z art. 13 § 2 kpc. zmienił zaskarżone postanowienie i stwierdził, że spadek po P. W., na podstawie testamentu notarialnego z dnia 12 sierpnia 2015 r. (Rep. A nr (...)), nabyła w całości żona spadkodawcy B. W. (1).

O kosztach postępowania w obu instancjach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 2 kpc., obciążając nimi uczestnika D. W., ponieważ uczestnik ten kwestionował ostatecznie nieskutecznie ważność testamentu. Szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 kpc. w zw. z art. 13 § 2 kpc. Z kolei na poniesione przez wnioskodawczynię koszty postępowania drugoinstancyjnego złożyła się opłata od apelacji w kwocie 100 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł i wynagrodzenie jej pełnomocnika w kwocie 540 zł. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika wnioskodawczyni została ustalona na podstawie § 6 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. – przy uwzględnieniu stawki 75%, ponieważ pełnomocnik wnioskodawczyni nie prowadził sprawy w I instancji. W wyniku omyłki rachunkowej, zamiast 657 zł Sąd Okręgowy zasądził 557 zł.

Ewa Fras-Przychodni Ryszard Małecki Tomasz Żak